

Sygn. akt I ACa 558/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Dorota Markiewicz

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko J. W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 lutego 2022 r., sygn. akt XXIV C 148/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. W. kwotę 3240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 558/22

UZASADNIENIE

Powódka (...) S.A. z siedzibą w W. w pozwie przeciwko J. W. wniosła o:

1. zobowiązanie pozwanej do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki spowodowanego wypowiedziami pozwanej opublikowanymi w dniu 16 stycznia 2019 r. na portalu (...) pod adresem (...) poprzez złożenie oświadczenia: „Przeprosiny J. W. przeprasza (...) S.A. za rozpowszechnianie w opublikowanym w dniu 16 stycznia 2019 r. w portalu (...) na stronie: (...) nieprawdziwych informacji, że Prezydent G. Pan P. A. został zamordowany w wyniku działalności programowej (...) S.A. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. J. W.” - w formie, miejscu i czasie opisanym w pozwie;
2. zasądzenie od pozwanej zapłaty kwoty 25 000 zł na cel społeczny, tj. na rzecz Fundacji (...), tytułem zadośćuczynienia w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty;
3. upoważnienie powódki, w przypadku nie zastosowania się pozwanej do żądania określonego w ust. 1 pozwu, do opublikowania na koszt pozwanej tego oświadczenia na portalu (...);

4. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił, a kosztami procesu obciążył w całości powoda, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. W. jest działaczką społeczną, samorządową i polityczną, posłanką na Sejm VIII i IX kadencji, Przewodniczącą (...)

(...) S.A. jest telewizją publiczną. W ramach programów informacyjnych emitowała krytyczne reportaże na temat P. A. – byłego prezydenta G.. W mediach i przestrzeni publicznej toczyła się debata na temat rzetelności i staranności programów informacyjnych emitowanych przez powódkę.

W dniu 13 stycznia 2019 r. w G. podczas 27. finału (...) doszło do zamachu na Prezydenta G. P. A., w wyniku którego P. A. zmarł następnego dnia.

W dniu 16 stycznia 2019 r. w portalu (...) pod adresem (...) opublikowany został materiał prasowy, który m.in. zawierał wypowiedź pozwanej, o następującej treści: „J. K. musi odejść natychmiast. Ja nie chodzę do (...) od prawie trzech lat i za każdym razem kiedy dziennikarze zapraszają mnie bo cały czas mnie zapraszają chociaż wiedzą, że nie przyjdę, grzecznie odmawiam, ale powiem szczerze, że już mam dosyć dostawania nawet tych informacji dlatego, że zostały przekroczone wszystkie możliwe granic. Prezydent A. został zamordowany właśnie przez szczucie. Szczucie, było tutaj, między innymi z (...)”

Zacytowana powyżej wypowiedź została zarejestrowana w trakcie trwającego – w dniu 16 stycznia 2019 r. – pod siedzibą (...) protestu, który odbywał się pod hasłem: (...) i którego uczestniczką była pozwana.

Sąd I instancji uznał, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W uzasadnieniu przywołane zostały przepisy art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c., art. 448 k.c. Nie ulegało wątpliwości, zdaniem Sądu Okręgowego, że oprócz wartości wymienionych w art. 23 k.c., ochronie podlega też dobre imię, którego ochrony domagała się powódka, a ochrona czci i dobrego imienia rozciąga się na wszystkie dziedziny życia, w tym sprawy osobiste, zawodowe i społeczne. Naruszenie to może przybrać dwojaką postać: albo rozpowszechniania nieprawdziwych informacji bądź też formułowanie ocen, które nie mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, czyli takiej, która nie znajduje podstawy w obiektywnych faktach. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Sąd Okręgowy wskazał, że przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych zgodnie z dyspozycją art. 43 k.c. stosuje się odpowiednio do osób prawnych, ekwiwalentne zatem dla dobra osobistego w postaci czci osoby fizycznej są w przypadku osoby prawnej renowa i rynkowa reputacja, która jest łączona z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. W ocenie Sądu I instancji wskazane w uzasadnieniu pozwu przez powódkę dobra osobiste stanowią w istocie jedno dobro osobiste w postaci renowy osoby prawnej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne, przy czym bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego, dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c., natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar

dowodu, że nie było ono bezprawne, co wynika z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statutowanej przepisem art. 6 k.c.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zaznaczył, że zdaniem powódki J. W. naruszyła jej dobra osobiste wypowiedzią, iż „w wyniku prowadzenia swojej działalności przez powódkę, to powódka jest winna zabójstwa Prezydenta P. A.”. Takie stanowisko – zdaniem Sądu I instancji – nie opierało się na faktach i sprzeczne było ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Bezspornie wypowiedź pozwanej na portalu (...) miała następującą treść: „J. K. musi odejść natychmiast. Ja nie chodzę do (...) od prawie trzech lat i za każdym razem kiedy dziennikarze zapraszają mnie bo cały czas mnie zapraszają chociaż wiedzą, że nie przyjdę, grzecznie odmawiam, ale powiem szczerze, że już mam dosyć dostawania nawet tych informacji dlatego, że zostały przekroczone wszystkie możliwe granic. Prezydent A. został zamordowany właśnie przez szczucie. Szczucie, było tutaj, między innymi z (...)

Zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie z powyższego zapisu wynikało, że wypowiedź pozwanej odnosiła się ogólnie do zjawiska „szczucia”, które przyczyniło się do zamordowania Prezydenta G. i które, jej zdaniem, miało miejsce również w (...). Jednoznacznie jako przyczynę tego tragicznego zdarzenia pozwana podaje więc ogólnie „szczucie”, (...) wskazuje jedynie jako miejsce gdzie m.in. odbywał się ten proceder. Nigdzie nie pojawia się natomiast sformułowanie jakoby to (...) była winna jego śmierci.

Według Sądu I instancji dopiero po tych ustaleniach można było badać czy wypowiedź ta dotyczyła strony powodowej, bowiem z roszczeniem określonym w art. 24 § 1 k.c. może wystąpić jedynie „ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone” lub naruszone. Zatem podmiot, którego dobra osobiste nie zostały danym działaniem naruszone nie ma legitymacji procesowej do wytoczenia powództwa w oparciu o art. 24 § 1 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego przytoczona powyżej sporna wypowiedź niewątpliwie dotyczyła powodowej spółki. Pozwana wprost odnosiła się do działalności (...) wskazując, że to m. in. w (...), którą wiązać należy wyłącznie z (...), czyli z powodową spółką, miało miejsce „szczucie” P. A.. Sama pozwana nie zaprzeczała, że jej wypowiedź była oceną działalności właśnie powodowej spółki. Powódka posiada zatem legitymację czynną w niniejszej sprawie.

Dokonując dalszej oceny czy nastąpiło naruszenie wskazanego dobra osobistego, Sąd I instancji przypomniał, że zastosowanie znajdują tu kryteria obiektywne, uwzględniające odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania. Zdaniem tego Sądu wypowiedź pozwanej mogła naruszać dobra osobiste w postaci renomy, co dotyczy fragmentu spornej wypowiedzi, w którym pozwana zarzuciła powódkę, że to m. in. przez jej „szczucie” P. A. został zamordowany. Niewątpliwie takie sformułowanie (twierdzenie), w ocenie Sądu Okręgowego stawiało powódkę w negatywnym świetle, co mogło narazić ją na utratę zaufania wśród odbiorców. Sporna wypowiedź stanowiła bowiem sugestię, że powódka zamiast rzetelnego, prawdziwego i rzeczowego informowania, zajmowała się podburzaniem opinii publicznej przeciw P. A., co doprowadziło do zdarzenia z dnia 13 stycznia 2019 r. w wyniku którego P. A. zmarł. Wypowiedź ta wskazywała też na nierzetelność powódki jako publicznego nadawcy. Słowo „szczucie” ma charakter pejoratywny i już samo jego użycie przy ocenie działalności publicznego nadawcy stawia nadawcę w oczach przeciętnego odbiorcy w złym świetle, a powiązanie takiej oceny ze skutkiem w postaci śmierci innej osoby pogłębia ten odbiór i sprawia, że przekaz nabiera na sile. Zdaniem Sądu Okręgowego takie informacje i oceny były dyskredytujące, mogły narazić powódkę na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności.

Sąd I instancji zastrzegł, iż cywilnoprawna ochrona na podstawie art. 24 k.c. udzielana jest jednak tylko w przypadku, gdy naruszenie dóbr osobistych ma charakter bezprawny, a za bezprawne uznaje się zachowanie pozostające w sprzeczności z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego i należy przyjąć, że podanie wiadomości naruszającej dobre imię i cześć danej osoby będzie zgodne z prawem, o ile wiadomość taka przede wszystkim będzie prawdziwa, ponadto działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego (za wyjątkiem jego nadużycia), działania podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, stanowią okoliczność wyłączającą bezprawność postępowania. Sąd Okręgowy wskazał, iż obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających takie działanie, a więc wyłączających bezprawność spoczywał w niniejszej sprawie na pozwanej. Poza tym wyłączenie bezprawności działania nastąpić może tylko wtedy, gdy konkretne działanie stanowi właściwy środek do ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego,

by wyłączyć bezprawność musi być dokonane w granicach określonych tym porządkiem, a więc pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen. Przy czym Sąd Okręgowy wyraził aprobatę dla poglądu w którym wskazano, że „w orzecznictwie przyjmuje się, że przyczyną wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. W szczególności badanie tego kontratywu aktualizuje się wtedy, gdy dochodzi do upublicznienia negatywnych faktów lub ocen dotyczących innej osoby, co godzi w jej dobra osobiste, w tym prawo do dobrego imienia. Warunkiem prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego jest dostęp do informacji oraz swobodny przepływ idei, sądów i ocen. Zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji, każdemu zapewnia się wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. (...) przesłanka wyłączająca bezprawność działania sprawy naruszenia dóbr osobistych, może mieć zastosowanie nie tylko w stosunku do osób wykonujących funkcje dziennikarza. (...)”

Sąd Okręgowy wskazał, że w praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera jednoznaczną postać: oceną lub informacyjną, albowiem najczęściej występują w niej - w różnym natężeniu - elementy faktyczne i ocenne, jednak stopień ich natężenia oraz proporcje w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi i w takich wypadkach należy zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz oraz konsekwentnie taki test przeprowadzić. Przy czym kwalifikacja twierdzenia co do faktów jako fałszywego przesądza o bezprawności działania. Inaczej jednak należy odnieść się do ocen wartościujących, poprzez formułowanie których realizowane jest konstytucyjnie zagwarantowane (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), pozostające także pod ochroną prawa międzynarodowego (art. 10 ETPCz), przynależne każdemu prawo wolności wypowiedzi.

Sąd I instancji uznał, iż sporna wypowiedź pozwanej bez wątpienia miała przede wszystkim charakter oceny, nie da się jej dokładnie określić w kategorii prawdy i fałszu. Mogłoby to, zdaniem tego Sądu, dotyczyć jedynie faktu istnienia samego proceduru „szczucia” w (...), ale i ta kwestia bardziej opiera się na ocenie odbiorcy. Z tych też względów twierdzenia powodowej spółki, że informacje zawarte w wypowiedzi pozwanej były nieprawdziwe, nie były dla Sądu I instancji w niniejszej sprawie przekonujące, ponadto nawet gdyby przyjąć, że jednak dałoby się taką ocenę prawda/fałsz przeprowadzić to i tak zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdzał w ocenie Sądu Okręgowego, że w ramach programów informacyjnych (...) emitowała wielokrotnie krytyczne reportaże na temat P. A., że materiałów z negatywnym wydźwiękiem było więcej niż tych z treścią pozytywną czy nawet neutralną, niewątpliwie też w mediach i przestrzeni publicznej toczyła się szeroka debata na temat rzetelności i staranności programów informacyjnych emitowanych w tym zakresie przez powódkę.

Sąd Okręgowy uznał, iż wypowiedź pozwanej była też niewątpliwie ostra i dosadna, po czym wskazał, że zakres oceny swobody wypowiedzi był przedmiotem bogatego orzecznictwa Europejskiego Trybunał Praw Człowieka, np. w wyroku z dnia 5 lipca 2016 r. (26115/10) w sprawie K. przeciwko Polsce, w wyroku (...) Sp. z o.o. przeciwko Polsce z dnia 26 listopada 2013 r., 59545/10. W orzecznictwie ETPCz wskazano również, że wolność wypowiedzi, określona przez ust. 1 artykułu 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284), stanowi jedną z zasadniczych podstaw społeczeństwa demokratycznego oraz jest ona jednym z podstawowych warunków jego rozwoju i spełnienia każdej osoby. Na podstawie ust. 2 artykułu 10 ma ono zastosowanie nie tylko do „informacji” czy też „poglądów”, które są przychylnie przyjmowane lub uznawane za nieobraźliwe albo obojętne, ale również do wypowiedzi, które obrażają, szokują lub wprowadzają niepokój: takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego”.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie wypowiedź pozwanej stanowiła krytyczną ocenę działalności powódki, podjętą bezpośrednio po zabójstwie P. A., w kontekście prezentowanych przez powódkę negatywnych materiałów na temat P. A., a ocena taka miała uzasadnienie faktyczne w charakterze działalności prowadzonej przez powódkę, która w programach informacyjnych wielokrotnie emitowała pejoratywne treści na temat Prezydenta G.. Pozwana zaprezentowała dowody potwierdzające, iż na antenie (...) można było obejrzeć bardzo niepochlebne

materiały na jego temat i wielokrotnie wysłuchać negatywnych ocen jego osoby. Z materiałów prasowych przedstawionych przez pozwaną wynika, że w samym 2018 r. nazwisko P. A. pojawiło się w (...) 1773 razy. Sąd Okręgowy dalej podkreślił, że powodowa spółka jest telewizją publiczną, która w sposób szczególny powinna zwracać uwagę na konieczność dochowania wysokich standardów. Ponadto znaczna ilość negatywnych materiałów telewizyjnych o danej osobie istotnie może wywołać u odbiorcy wrażenie „szczucia”. Dodatkowo wypowiedź ta udzielona została bezpośrednio po tragicznych wydarzeniach na Finale (...) w G., kiedy pojawiało się wiele emocjonalnych wypowiedzi w tym zakresie, pozwana uczestniczyła wówczas w manifestacji publicznej, która odbywała się przez gmachem (...). Nie można było zdaniem Sądu Okręgowego również pomijać, że J. W. jako Przewodnicząca (...) była szczególnie zainteresowana tą problematyką i uprawniona do dokonania oceny zaistniałej sytuacji. Sąd I instancji przyjął zatem, że wypowiedź pozwanej chociaż ostra, była w tych okolicznościach faktycznych uzasadniona i usprawiedliwiona, nie sposób bowiem zachować powściągliwość w debacie publicznej, w sytuacji gdy dochodzi do zabójstwa w takich okolicznościach osoby publicznej. Pozwana miała zatem prawo do wyrażenia swojego zdania, krytycznej oceny działalności powodowej spółki, która jako nadawca publiczny tracił niejednokrotnie z pola widzenia dbałość o bezstronność i obiektywizm, poprzez co wpisywał się, zdaniem pozwanej, w szerokie znaczenie „szczucia medialnego” dzisiejszych czasów.

Według Sądu Okręgowego wypowiedź ta miała niewątpliwie na celu uwypuklenie dostrzegalnego w przestrzeni publicznej problemu, wpisywała się w szeroko pojętą i toczącą się w Polsce debatę publiczną na temat roli mediów publicznych, w szczególności w kontekście realizacji ich zadań wskazanych w ustawie o radiofonii i telewizji, tj. pluralizmu, bezstronności, wyważeniu i niezależności (art. 21 ust. 1); rzetelności ukazywania całej różnorodności wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą; sprzyjania swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej (art. 21 ust. 1). Wypowiedź pozwanej była spontaniczna i emocjonalna, użyte w niej sformułowanie „szczucie”, tak jak płynący z całej wypowiedzi przekaz, było dosadne. Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że uczestnicy debaty publicznej jaka toczy się obecnie w Polsce niejednokrotnie używają nadmiernych, ostrych i szokujących środków wyrazu, dotyczy to również poglądów prezentowanych na antenie (...). Powódka natomiast jako medium, którego działalność została poddana szczególnej regulacji w ustawie o radiofonii i telewizji i która jest finansowana ze środków publicznych, winna być przygotowana na nawet najbardziej ostrą krytykę, w szczególności gdy ta jest uzasadniona okolicznościami faktycznymi tak jak w niniejszej sprawie. Z tych względów Sąd I instancji oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od ww. wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości, zarzucając naruszenie:

I. przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, wyrażających się w uznaniu, że:

1) zachowanie pozwanej nie miało charakteru bezprawnego, nie naruszało dóbr osobistych powódki i stanowiło dozwoloną krytyczną ocenę działalności powódki.

2) wypowiedź pozwanej miała charakter oceny wyrażoną przez pozwaną w sytuacji, gdy wypowiedzi pozwanej nie mają charakteru wypowiedzi ocennych, ale są wypowiedziami o stwierdzenie faktów podlegających weryfikacji w kategoriach fałszu lub prawdy.

3) ocena wydana przez pozwaną miała uzasadnienie faktyczne w charakterze działalności prowadzonej przez powódkę, która w programach informacyjnych wielokrotnie emitowała pejoratywne treści na temat Prezydenta G., podczas gdy Sąd I instancji nie wskazał, o które to treści chodzi, na podstawie jakich kryteriów Sąd I instancji dokonał oceny, że dany materiał jest negatywny (lub niepocholebny) i dlaczego emisja takich treści daje podstawę do twierdzenia, że na skutek ich emisji przez powódkę doszło do zamordowania Prezydenta G..

4) pozwana przedstawiła dowody potwierdzające, że na antenie (...)S.A. można było obejrzeć bardzo niepochlebne materiały na jego temat i wielokrotnie wysłuchać negatywnych ocen jego osoby, podczas gdy, takie dowody nie zostały przedstawione.

5) materiały dotyczące działalności Prezydenta G. ukazywały się tylko na antenie powódki, podczas gdy materiały takie były publikowane także w innych mediach, a przyczyną do ich powstawania były wypowiedzi polityków na temat Prezydenta G..

2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie i nieuwzględnienie zeznań świadka J. O., podczas, gdy zeznania te mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania.

3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, tj. niewskazania, z których dokumentów ani programów, Sąd I instancji wyprowadził wnioski, że pozwana miała uzasadnienie faktyczne w charakterze działalności prowadzonej przez powódkę do formułowania tezy, że przez „szczucie” powódki Prezydent został zamordowany, jak również braku odniesienia się do dowodu z zeznań świadka J. O. w zakresie charakteru prowadzonej działalności prowadzonej przez powódkę, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia

II. prawa materialnego tj.

1. art. 23 i 24 § 1 k.c. w związku z art. 43 k.c. poprzez:

1) ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że działanie pozwanej nie było bezprawne i wypowiedź pozwanej miała uzasadnienie faktyczne, podczas gdy żaden przedstawiony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie podstaw do twierdzenia, że powódka „szczuła” na Prezydenta A. i, że przez „szczucie” powódki Prezydent A. został zamordowany;

2) ich nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że wypowiedź pozwanej, kwestionowana przez powódkę i wskazana przez nią w podstawie faktycznej powództwa, nie może zostać uznana za naruszające jej dobra osobiste podczas gdy, wypowiedź ta narusza dobra osobiste powódki, w szczególności jej renomę i dobre imię.

2. art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że działanie pozwanej było niezawinione.

3. art. 5 k.c. poprzez wydanie orzeczenia w sposób oczywiście sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, bowiem Sąd I instancji oddalił powództwo w całości mimo istnienia ewidentnych przesłanek przemawiających za tym, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a ponadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za I oraz II instancję.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Akceptuje także ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji..

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Skuteczne podniesienie zarzutu wadliwej oceny dowodów nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurystycznych rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazane zostało, że doszło do uchybienia

podstawowym regułem odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułem logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innych wnioskach, które z oceny danego dowodu należy wywieść.

Zarzuty skonstruowane przez powódkę w istocie przedstawiają jej subiektywną ocenę zachowania pozwanej będącego źródłem pozwu i analizy prawnej przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy, a w konsekwencji kreowany przez skarżącą stan faktyczny. Tymczasem po pierwsze jeśli sąd wyprowadza z oceny danego materiału wnioski logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym, to są one poprawne, o ile kwestionujący nie wykaże uchybień w toku rozumowania sądu. Po drugie zaś zarzut naruszenia swobodnej oceny dowodów nie mieści w sobie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, a tym bardziej wadliwego zastosowania prawa materialnego.

Nadto skarżąca nie wskazała dowodów, które miałyby zostać błędnie ocenione przez Sąd Okręgowy z wyjątkiem zeznań świadka J. O. oraz oświadczenia Rady (...) z dnia 11 lutego 2019 r. Co do wymienionego dokumentu wątpliwości koncentrujące się na tym, czy było to stanowisko wszystkich jej członków i kto wchodził w jej skład, zdają się sugerować stanowisko, że za wiarygodne uznać należy jego tylko te oświadczenia Rady (...), które akceptują określeni jej członkowie, choć apelująca nie sprecyzowała, wedle jakiego klucza należy to ustalać. Pogląd ten jest oczywiście chybiony. Oświadczenie podpisał Przewodniczący Rady, co stwarza domniemanie, że zostało złożone przez wszystkich bądź większość jej członków. Z oświadczenia wynika, że Rada przeanalizowała kilkanaście publikacji powódki (czyli od 11 do 18), głównie z 2018 r. i stwierdziła, że autorzy tych publikacji manipulują faktami, sugestiami i domniemaniami, tak by przedstawić P. A. jako osobę niegodną zaufania oraz że w żadnej z publikacji nie dano P. A. szansy odparcia zarzutów, przedstawienia argumentów zaprzeczających oskarżeniom sformułowanym wprost, między wierszami lub w tytułach zniekształcających rzeczywisty przebieg wydarzeń lub naginających fakty tak, by przemawiały przeciwko Prezydentowi G., a także że był obiektem oszczerstw, ale nie miał prawa do obrony (k 113 – 114). Oczywiście jest, że oświadczenie powyższe stanowi subiektywną ocenę tych publikacji, niemniej jednak dowodzi, jak były odbierane publikacje powódki na temat P. A., a wiarygodność takiego odbioru wzmacnia okoliczność, że wydał je organ powołany do analizowania materiałów prasowych pod kątem stosowania standardów etycznych przez ich twórców.

W tym miejscu, odnosząc się do zarzutu powódki, że Sąd Okręgowy nie wymienił publikacji powódki, które stanowiły podstawę jego ustaleń faktycznych oraz nie wymienia ich Rada (...), zauważyć trzeba, że do pisma z dnia 3 czerwca 2020 r. pozwana dołączyła transkrypcję publikacji, zrzuty ekranu publikacji powódki i kopie artykułów na temat sposobu przedstawienia P. A. w publikacjach skarżącej, których analiza prowadzi do wniosków sformułowanych w oświadczeniu Rady (...). Nie jest więc prawdą, że pozwana nie zaoferowała dowodów potwierdzających, iż P. A. był przedstawiany wyłącznie pejoratywnie w publikacjach powódki. Powódka nie zakwestionowała transkrypcji czy zrzutów ekranu, nie zaprzeczyła też, że wspomniane artykuły przedstawiały nieżyjącego Prezydenta G. w sposób wynikający z transkrypcji, zrzutów i artykułów dziennikarskich. Nie zakwestionowała również zeznań świadka P. O., iż w powodowej telewizji była cała kampania z A. oraz że był zmasowany atak na kandydatów w wyborach samorządowych (k 175verte). Sama okoliczność, że świadek obecnie pozostaje w sporze z powódką, nie jest wystarczająca dla zdezwuowania jego wypowiedzi – zwłaszcza w kontekście opisanych wyżej dowodów. W tym stanie rzeczy tym bardziej oświadczenie Rady (...) uznane być musi za wiarygodny dowód odbioru przedstawiania P. A. w powodowej telewizji.

Słusznie natomiast Sąd Okręgowy uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia zeznania świadka J. O., który – mimo zajmowanego stanowiska Dyrektora (...) – w wielu kwestiach deklarował brak wiedzy lub pamięci na temat określonych zdarzeń. Nie kojarzył bloków poświęconych Prezydentowi G., nie znał programu przywołanego przez pozwaną, nie pamiętał żadnej drastycznej wypowiedzi na temat P. A., nie robił statystyki, ile razy w 2018 r. padło na antenie jego nazwisko (k 220 – 221). Trafnie więc Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że świadek ten nie wniósł żadnych istotnych informacji dla rozstrzygnięcia. W tym miejscu trzeba też zaznaczyć, że strona powodowa nie odniosła się do zestawienia publikacji dotyczących P. A. np. poprzez zakwestionowanie ich liczby względnie wskazanie na takie, gdzie P. A. mógł swobodnie się wypowiedzieć i odnieść do stawianych mu zarzutów. Tym samym zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Dodatkowo zaznaczyć trzeba, że został on też

błędnie sformułowany. Sąd Okręgowy nie pominął bowiem dowodu z zeznań świadka J. O., skoro go przeprowadził i ocenił.

Okoliczność, że również inne media przedstawiały P. A. niepocholebnie, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Media mają prawo do krytyki polityków i samorządowców. Drugorzędne znaczenie ma też proporcja liczby materiałów krytycznych w stosunku do pochlebnych. Trzeba bowiem odróżnić w pełni dopuszczalne: konstruktywną krytykę czy śledztwa dziennikarskie od agresywnego i permanentnego stawiania zarzutów przestępczej czy antypolskiej działalności bez możliwości swobodnego odniesienia się do nich osoby obwinianej o takie zachowania.

Nie ma też racji powódka, twierdząc, że Sąd pierwszej instancji przyjął, iż wypowiedź pozwanej nie naruszyła dóbr osobistych powódki – przeciwnie Sąd ten uznał, że doszło do naruszenia reputacji powódki, a powództwo oddalił z uwagi na brak bezprawności owego naruszenia. Po drugie powódka nietrafnie nadal utrzymuje, że pozwana twierdziła, iż na skutek emisji przez powódkę publikacji na temat P. A. został on zamordowany. Jest to teza z gruntu nieprawdziwa, ponieważ wypowiedź pozwanej, leżąca u podstaw powództwa, takiej tezy nie zawiera i nie może być w ten sposób odczytana przez przeciętnego odbiorcę publikacji.

Nadto jest to zagadnienie z zakresu stosowania prawa materialnego, podobnie jak ocena czy wypowiedź pozwanej dotyczyła faktów, czy była opinią.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Nie jest słuszny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., a przede wszystkim został on wadliwie skonstruowany. W myśl art. 328 § 2 k.p.c. w przypadkach gdy wyrok doręcza się z urzędu, termin, o którym mowa w § 1 (czyli do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem), liczy się od dnia doręczenia wyroku. Tymczasem powódka zakwestionowała treść uzasadnienia orzeczenia, zatem winna była podnieść zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c.

Dodatkowo wskazać należy, że w orzecznictwie jednolicie wskazuje się, iż powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 327¹ § 1 k.p.c. (uprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, Legalis, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, OSNC-ZD 2008, Nr 4, poz. 118). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 327¹ § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie kontroli toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. Zwrócić także trzeba uwagę, że uzasadnienie wyroku jest czynnością następczą do podjęcia decyzji co do rozstrzygnięcia, więc zasadniczo nie może mieć wpływu na orzeczenie, stąd wadliwości uzasadnienia tylko wyjątkowo mogą stanowić usprawiedliwiony zarzut apelacyjny, nawet jeśli niektóre z wywodów sądu orzekającego są zbyt lakoniczne lub częściowo nieprecyzyjne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, sąd orzekający nie ma obowiązku drobiazgowego odnoszenia się do każdego przeprowadzonego dowodu – ocenia je w kontekście ustaleń istotnych z uwagi na przedmiot sprawy, wystarczy ich kompleksowa ocena, a przede wszystkim wskazanie na dowody istotne w sprawie z punktu widzenia stron i ocenianego stosunku prawnego. Takiej oceny dokonał Sąd Okręgowy, a pisemne motywy rozstrzygnięcia pozwalają prześledzić jego rozumowanie i motywację.

Zarzut naruszenia art. 23, 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. nie zawiera argumentów, które podważyłyby merytoryczną i rzeczową ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji na gruncie dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że wypowiedź pozwanej miała charakter ocenny, bowiem stanowiła opinię co do sposobu przedstawienia P. A. w publikacjach powódki. Jak wynika z oświadczenia Rady (...), opinia ta nie była odosobniona. Jako opinia nie poddawała się weryfikacji według kategorii prawda – fałsz. Dla rozstrzygnięcia czy była

dopuszczalna, należało rozważyć, jak przeciętny odbiorca odczytywał przekaz płynący z materiałów publikowanych przez powódkę. Zarówno zrzuty ekranu jak i transkrypcja nagrania wskazują, że P. A. stawiano w sposób kategoriyczny zarzuty działalności przestępczej i antypolskiej bez przedstawienia tła i wersji P. A.. Mieć przy tym trzeba na względzie niezaprzeczoną przez powódkę liczbę negatywnych publikacji na temat P. A.. Mogło być to odebrane przez widzów jako rodzaj nagonki.

Podkreślić przy tym po raz kolejny trzeba, że wbrew tezie skarżącej pozwana nie zarzuciła powódce, że przez jej „szczucie” P. A. został zamordowany, tylko, że owo „szczucie” pochodziło m. in. z (...) Zatem miało być ono w publikacjach (...), choć mogło pochodzić od osób z zewnątrz (np. audycje nadawane na żywo, w których wpływ prowadzącego na wypowiedzi uczestników dyskusji jest ograniczony).

Jak już wyżej wskazano, nie polega na prawdzie twierdzenie apelującej, że Sąd pierwszej instancji uznał wypowiedź pozwanej za nienaruszającą dóbr osobistych powódki – przeciwnie: uznał on, że mogła ona je naruszać, ale że pozwana nie ponosi odpowiedzialności z uwagi na brak bezprawności jej wypowiedzi. Trafnie przy tym Sąd Okręgowy rozpoznał kontratyp wyłączający bezprawność. Należało bowiem w tym celu ocenić kontekst wypowiedzi pozwanej i jej umiejscowienie w czasie. Miała miejsce krótko po szokującym zdarzeniu w postaci zamordowania Prezydenta G. publicznie przez sprawcę nieznanego go osobiście. W ciągu wielu miesięcy poprzedzających to zdarzenie Prezydent G. był obiektem wzmożonego zainteresowania ze strony powódki, o czym świadczy niezakwestionowana przez powódkę liczba publikacji na jego temat. Ich wydzźwięk dla przeciętnego widza przedstawiono wyżej i oceniła następnie Rada (...). Wypowiedź pozwanej padła podczas manifestacji będącej wyrazem protestu przeciwko mowie nienawiści, a pozwana przewodniczyła parlamentarnemu zespołowi do spraw przeciwdziałania mowie nienawiści. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że pozwana działała w obronie ważnego społecznie interesu – ochrony obywateli przed tego rodzaju nękaniami, a jej dosadna krytyka była usprawiedliwiona wydzźwiękiem materiałów powódki. Wyłączało to bezprawność.

Jak się jednolicie przyjmuje w orzecznictwie, osoby prowadzące działalność publiczną, powszechnie znane, muszą się liczyć z faktem, że wypowiedzi je oceniające będą formułowane ostrzej, a nawet z pewną przesadą. W konsekwencji osoby publiczne w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować kierowane wobec nich wypowiedzi krytyczne. Formułuje się w związku z tym, wywodzoną z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zasadę tzw. „grubszej skóry”, zgodnie z którą granice swobody wypowiedzi i zakres dopuszczalnej krytyki są szersze w przypadku polityków i osób publicznych. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiącej jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego. Swoboda wypowiedzi ulega wzmocnieniu, gdy - jak w niniejszej sprawie - dotyczy kwestii budzących publiczne zainteresowanie i polega na inicjowaniu albo uczestnictwie w debacie publicznej (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10 oraz z dnia 19 czerwca 2015 r., IV CSK 470/14; por. też wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 19 grudnia 2006 r. w sprawie (...)p. Polsce ze skargi nr 18235/02, § 28; z dnia 21 października 2014 r. w sprawie (...)p. Islandii (2) ze skargi nr 54125/10, § 61; z dnia 10 listopada 2015 r. w sprawie (...) p. Francji ze skargi nr 40454/07, § 96) (przytoczone za uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 603/16).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasada ta winna się odnosić co najmniej w takiej samej mierze do nadawców mediów, a zwłaszcza mediów informacyjnych i przekazujących materiały publicystyczne. Stale informują one opinię publiczną o bieżących wydarzeniach i emitują programy, w których fakty poddawane są interpretacji. Przedstawiają również własne stanowisko w sprawach istotnych z punktu widzenia opinii publicznej. Wobec tego wydaje się oczywiste, że właściciele takich mediów, mających istotny wpływ na przebieg debaty publicznej, muszą się liczyć z komentarzami, również krytycznymi, nawet wyrażanymi w ostrej formie, z elementami przesady, czy z niedopowiedzeniami zawierającymi niewygodne pytania. Wydaje się celowe wskazanie w tym miejscu na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 5 lipca 2016 r. w sprawie (...) p-ko Polsce ze skargi nr 26115/10, gdzie powodem był wydawca prasowy, a pozwanym polityk. Sądy krajowe w tamtej sprawie uwzględniły powództwo, zaś Europejski Trybunał Praw Człowieka uwzględnił skargę pozwanego, stwierdzając naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W uzasadnieniu wyroku Trybunał stwierdził m.in., że „dziennikarze i publicyści - podobnie, jak inne

osoby aktywnie zaangażowane w życie publiczne – muszą wykazywać większą otwartość na krytykę wobec nich. W systemie demokratycznym granice dozwolonej krytyki muszą być znacznie szersze, gdy wchodzi w grę gazeta niż w przypadku osoby prywatnej.” Nie ulega wątpliwości, że uwaga dotycząca „gazety” jest w pełni aktualna także w odniesieniu do nadawcy telewizyjnego, w dodatku – jak w tym przypadku – nadawcy publicznego. Można jeszcze odnotować, że Trybunał w tamtej sprawie zauważył, iż art.10 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w ogóle pozostawia niewiele miejsca na ograniczenia wypowiedzi politycznych lub debaty o kwestiach interesu publicznego. Konwencja oferuje ochronę wszystkim uczestnikom takich debat. Trybunał zwrócił uwagę, że w tego typu sprawie należy ocenić konieczność ingerencji sądu w społeczeństwie demokratycznym. Sąd Okręgowy trafnie nie dopatrył się takiej konieczności w niniejszej sprawie.

W nawiązaniu do uzasadnienia wyroku Trybunału w sprawie ze skargi nr 26115, Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby społecznej dla większej ochrony praw (...) S.A. (nadawcy publicznego) niż prawa działaczki społecznej i przewodniczącej zespołu parlamentarnego ds. przeciwdziałania mowie nienawiści do wolności wypowiedzi, w sytuacji, gdy wchodzi w grę kwestia interesu publicznego. Wypowiedź pozwanej stanowiła element debaty publicznej na temat zjawiska mowy nienawiści, pluralizmu informacyjnego i roli mediów.

Oddalenie powództwa wobec braku bezprawności działania pozwanej w oczywisty sposób przesądza o niezasadności zarzutu naruszenia art. 448 k.c., ponieważ możliwość – fakultatywna zresztą – zastosowania tego przepisu zdeterminowana jest uprzednim ustaleniem spełnienia wszystkich przesłanek wymaganych przez art. 24 k.c., a więc m. in. bezprawności zachowania strony pozwanej.

Zarzut naruszenia art. 5 k.c. jest chybiony. Sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w szczególności zaś z zasadami demokratycznego państwa, byłoby ograniczanie wolności wypowiedzi w tak istotnej społecznie kwestii jak mowa nienawiści w mediach poprzez przyjęcie prymatu nad nią dobra osobistego w postaci renomy publicznego nadawcy.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Dorota Markiewicz